

JANUSZ CZAPLIŃSKI

ur. 1935; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, Niemcy, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie, prześladowanie ludności żydowskiej, opaski z gwiazdą Dawida

Stosunek Niemców do Żydów podczas II wojny światowej

Żeśmy raz z mamą szli ulicą Lubartowską i prowadzili Żydów z kilofami i z łopatami, otoczeni byli przez Niemców, paru też było i granatowych [policjantów], ale głównie Niemcy z psami, granatowa policja bez psów szła. Okropna rzecz, [Żydzi] śpiewali piosenkę: „Marszałek Śmigły-Rydz nie nauczył nas nic, a gdy przyszedł Hitler złoty, nauczył nas roboty”. To było okrutne, nie wiem, kto to mógł na taki pomysł wpaść, no, Szwaby, dranie, gdzież taką sytuację [stworzyć]. Początkowo mieli jakieś plany, ja ich nie chcę usprawiedliwiać, ale mieli plany gdzieś tam wywieźć ich, na jakiś Madagaskar czy gdzieś tam, szykowali jakieś takie kolonie w Afryce. Kto im to podrzucił, ja myślę, że to klęska na Wschodzie, że byli żądni krwi, żądni zwycięstw, zaczęli tam przegrywać, no to powiedzieli – jeżeli przegrywamy na froncie, to przynajmniej wygramy wojnę z bezbronnymi Żydami. Teraz jak to wspominam, jak to mówię, mnie ogarnia wzruszenie i cholerna złość na tych Szwabów, przecież jakoś myśmy żyli, ja nie mówię, że Polacy tacy czy inni, można mieć pretensje do tych szmalcowników, takich było, ale to nie na taką skalę, to były sporadyczne wypadki, na przykład nikt z tej ulicy, gdzie my mieszkamy, jak dowiedział się, że tam jest likwidacja tego getta, nie cieszył się, tylko: „Pani pułkownikowo, niech pani idzie, może da się uratować, no, przynajmniej tą taką, co znamy, co tutaj szyla”, odruch był pozytywny.

Czy papierosy dać, czy coś, to Niemcy puszczali, tak, puszczali, rozróżniał, jak to się mówi, Polaka od [Żyda], początkowo wpuszczali, można było [wejść]. Żydom nie wolno było chodzić, ja pamiętam, mieli na ramionach opaski, nawet jak myśmy byli z mamą na targu, a targ był od ratusza w dół, jak się ulicą Świętoduską idzie, tam był taki targ i chyba niżej też był, ale ja sobie tamten przypominam, to nawet chłopcy żydowscy w krótkich spodenkach, to już był chyba listopad, zimno było, stali tacy zmarznięci i trzymali w ręku opaski z jakiegoś tworzywa sztucznego, nie z papieru, i niebieska gwiazda Dawida na tym. To właśnie Żydzi zakładali co dzień, mieli

obowiązek, jak zobaczył Niemiec, że ktoś idzie i nie jest oznakowany, nie ma takiej opaski, no to od razu dostawał baty, [Niemiec] potrafił nawet i zatłuc takiego, jak mu nie uciekł, nie wyrwał się, czy co. No i Żydzi mieli obowiązek kłaniania się Niemcom, to było upokarzające. Tylko Żydzi, Polacy nie, no chyba, że znał Niemca, prawda, no to jest na innej zasadzie, ale jak tak, to nie. Żyd musiał czapkę zdjąć i to [miał być] ukłon, to nie tam głową skinąć, czapka do dołu, do kolan, pochylenie.

Data i miejsce nagrania	2013-11-05, Lublin
Rozmawiał/a	Kamila Kurlej
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"